PARAFIA EWANGELICKO - AUGSBURSKA ŚWIĘTEJ TRÓJCY W LUBLINIE

INFORMATOR
LUTERANÓW LUBELSKICH

Nr 2 luty-marzec-kwiecień 2013

Od Redakcji

Szanowni Państwo, Drodzy Czytelnicy,

z radością oddajemy do Państwa rąk kolejny, drugi już numer naszego Informatora. Wyrażamy przy tym radość, że inicjatywa jego wydawania spotkała się z pozytywnym odzewem. Mamy nadzieję, że grono autorów piszących do Informatora będzie stale się powiększać.
W bieżącym numerze możemy zapoznać się z tekstami autorstwa naszych parafian. Bartosz Makuch przygotował wprowadzenie do istoty czasu pasyjnego, a Edyta Kowalczuk podzieliła się swoimi wspomnieniami z przeszłości. Wspomnienia te wiążą się z osobą księdza Aleksandra Schoeneicha, którego sylwetkę w kontekście związanego z jego osobą nieoczekiwanego znaleziska, nakreśliła Magdalena Ner. Oprócz tego, możemy zapoznać się z tekstem opisującym historię naszych kościelnych organów, którą przygotował Mirosław Łoboda. W poprzednim numerze, tekstem Jolanty Szafrańskiej opisaliśmy działalność diakonijną w naszej Parafii. W aktualnym numerze, ciąg dalszy opisu tej działalności przybliża tekst Janiny Podgórskiej. Nie mogło również zabraknąć rozważań biblijnych autorstwa naszego Proboszcza, jak też kącika dla dzieci.

Życzymy Państwu miłej lektury.

Redakcja

Ks. dr Dariusz Chwastek

Czas Pasyjny

Drodzy Czytelnicy! Siostry i Bracia w Jezusie Chrystusie!
W czasie pasyjnym, który zajmuje szczególne miejsce w Roku Kościelnym, chciałbym zachęcić do refleksji nad następującym fragmentem biblijnym z Ewangelii według św. Łukasza , 57-62:
Gdy tedy szli drogą, rzekł ktoś do niego: Pójdę za tobą, dokądkolwiek pójdziesz. A Jezus rzekł do niego: Lisy mają jamy, a ptaki niebieskie gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił. Do drugiego zaś rzekł: Pójdź za mną! A ten rzekł: Pozwól mi najpierw odejść i pogrzebać ojca mego. Odrzekł mu: Niech umarli grzebią umarłych swoich, lecz ty idź i głoś Królestwo Boże. Powiedział też inny: Pójdę za tobą, Panie, pierwej jednak pozwól mi pożegnać się z tymi, którzy są w domu moim. A Jezus rzekł do niego: Żaden, który przyłoży rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do Królestwa Bożego.
Zacznijmy od ustalenia okoliczności, w jakich Jezus wypowiada swoje słowa. Otóż jest On w drodze do Jerozolimy i ma już za sobą dwukrotną zapowiedź swojej męki i ukrzyżowania. Napotyka również liczne rzesze ludzi, którzy słysząc o Nim niegdyś, przejawiali zainteresowanie podążania za Nim w życiu. Wtedy Zbawiciel bardzo trzeźwo przedstawia warunki naśladowania siebie. Można nawet odnieść wrażenie, że te ostre słowa nie mogły wyjść z ust Jezusa. Pojawiają się wątpliwości, jak ten Jezus, którego wyobrażamy sobie zazwyczaj jako łagodnego człowieka, mógł być aż tak nieczuły, by nie tylko nie pozwolić pochować najpierw swego ojca, lecz nawet nie pożegnać się ze swymi najbliższymi – zanim przystąpi się do pracy u nowego Mistrza? Czy te słowa nie podziałały na wszystkich chętnych do służby ludzi odpychająco? A może zraziły nawet zdecydowanych?
Okazuje się, że Jezus spogląda na całą tę sytuację zupełnie inaczej. Wiedziony doświadczeniem wie doskonale, jak trudno przychodzi człowiekowi oderwać się od wszystkich więzów, jakimi tutaj na ziemi jesteśmy powiązani z domem, rodziną, przyjaciółmi czy zawodem. Dlatego też odpowiada tak zdecydowanie: „Niech umarli grzebią umarłych swoich, lecz ty idź i głoś Królestwo Boże"! Nietrudno się domyślić, co te słowa mogą znaczyć dla każdego kandydata na ucznia: czy ty zdajesz sobie sprawę ze swojego kroku? Czy wiesz, co ze mną na ciebie czeka? Wiesz, na jakie

trudności się narażasz? Czy jesteś w stanie przyjąć, że przyszłość może się okazać inna aniżeli to, co dotychczas znasz i czego się spodziewasz? Rezygnując z formy pytającej, możemy ująć te wątpliwości w formie zdania oznajmującego: niech więc zostaną w domu ci wszyscy, którzy żyją przeszłością, którym w tej przeszłości jest dobrze, czyli wszyscy ci, którzy chcieliby, żeby przyszłość wyglądała podobnie jak przeszłość; by przyszłość była dalszym ciągiem przeszłości.

A zatem Jezus postąpił tak radykalnie i bezlitośnie wobec tych, którzy chcieli iść za Nim, ponieważ był praktykiem i wiedział, że ten, kto pójdzie najpierw pożegnać się ze swoimi bliskimi, będzie przez nich namawiany, żeby pozostał w domu. Wtedy może nie mieć już siły, by się oderwać od swego domu, od swej rodziny, od swoich zajęć, od dotychczasowego trybu życia, od dotychczasowych przyzwyczajeń. Taki człowiek może już nie chcieć iść za Jezusem!

Na podstawie tekstu biblijnego przeznaczonego na czas pasyjny, który uczyniłem podstawą niniejszego rozważania, po raz kolejny przekonujemy się, że celem Jezusa nie jest dostarczenie nam jakiejś bezpiecznej przystani w życiu. A wydaje się, że właśnie w ten sposób nasz Zbawiciel jest często traktowany. Jezus daje nam natomiast coś innego: daje nam pewność, że wraz z Nim już żyjemy w przyszłości. To właśnie On – Jezus we własnej Osobie – wprowadza nas w tę nieznaną przyszłość.

Dlatego też nasze naśladowanie Zbawiciela ma polegać na naśladowaniu Jezusowego zaufania do Boga Ojca. Przecież Jezus nie realizował swojego własnego scenariusza zbawienia, lecz spełniał misję swego Ojca. I właśnie takiego mocnego oparcia potrzeba nam dzisiaj w czasach, w których żyje się bardzo szybko. W których może się nam wydawać, że nie ma nic pewnego, niczego, co by trwało dłuższy czas, czego można by się trzymać. Bywa, że wydaje się nam lub nam inni wmawiają, iż chwieją się wszelkie normy i miary życia.

Jednak dzisiejsza ewangelia przypomina nam, że złudzeniem jest przekonanie, iż wszystko, co stare, musi być koniecznie dobre. Jezus nas uczy, że musimy patrzeć w przyszłość i nie oglądać się wstecz. Nigdy nie wolno nam sądzić, że już znaleźliśmy doskonały przepis na życie, że posiadamy najlepszą z możliwych form naszej wiary bądź pracy.

Czy jednak czasami nie ulegamy takim myślom? Czy my nie upieramy się niekiedy przy swojej przeszłości, ponieważ łatwiej żyć przede wszystkim wspominaniem dawnych czasów, a nie mamy odwagi spojrzeć naprzód: w przyszłość i oderwać się od przeszłości? Nie znaczy to wcale, że naszą przeszłość musimy bezmyślnie przekreślić! Chodzi tu jednak o to, żeby nie karmić się nieustannie powielanymi stereotypami. Żeby nie żywić zadawnionych krzywd i niechęci, które niechybnie zatruwają nasze życie i cieniem kładą się na relacji z naszymi bliźnimi. Jezus każe nam iść naprzód i głosić Królestwo Boże, czyli zachęca nas, byśmy własnym życiem starali się

ukazywać Chrystusa naszym bliźnim. Chodzi tu o taki obraz Zbawiciela, który działa tu i teraz pośród nas, który realizuje obecnie swoją przyszłość przez nasze zaufanie Bogu Ojcu.
Zapewne nie da się realizować naśladowania Jezusa inaczej, jak tylko bezinteresownie, a więc bez oczekiwania na zapłatę, bez liczenia na wyróżnienia, poświęcając swój czas i pieniądze, aby dać coś z siebie innym ludziom. Taka postawa jest budowaniem przyszłości, czyli ważnych i potrzebnych mostów porozumienia w imieniu Chrystusa – taka postawa jest umacnianiem międzyludzkiej solidarności. Jest praktycznym naśladowaniem Jezusa, a zarazem składaniem świadectwa, że Królestwo Boże jest już pośród nas obecne ! Amen.

Lublin, Wielki Post 2013 r.

Co to jest czas pasyjny?

Bartosz Makuch

Wielki Post jest czasem pokuty, skupienia, modlitwy i autorefleksji oraz czasem przygotowania do świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Trwa czterdzieści dni (nie wlicza się niedziel) i stanowi upamiętnienie czterdziestodniowego okresu postu, jaki odbył Jezus kuszony przez diabła przed rozpoczęciem nauczania (według Ewangelii synoptycznych – Mateusza 4,1-2, Marka 1,12-13 i Łukasza 4,1-2). Inne zaś biblijne uzasadnienia długości czasu pasyjnego odwołują się do m.in. czterdziestu dni jakie Mojżesz spędził na górze (2. Księga Mojżeszowa 24,18), czterdziestu dni i nocy, jakie Eliasz spędził na górze Horeb (1. Księga Królewska 19,8), czterdziestu dni i nocy deszczu, który spowodował powódź (1. Księga Mojżeszowa 7,4), czterdziestu lat wędrówki Ludu Wybranego po wyjściu z Egiptu (4. Księga Mojżeszowa 14,33) oraz do czterdziestu dni w proroctwie o Niniwie (Jonasz 3,4). Z powodu swojej długości Wielki Post otrzymał w języku łacińskim nazwę *Quadragesima*– czterdziestodniowy (wcześniej w grece *koine* podobnie), a nazwa taka została zaadaptowana także przez niektóre języki współczesne.

Nie możemy jednoznacznie stwierdzić, kiedy narodziła się tradycja Wielkiego Postu jako przygotowania do obchodów Wielkanocy. Najwcześniejsze znane nam wzmianki dotyczące kilkudniowego postu pochodzą od św. Ireneusza z przełomu II i III wieku. Pierwszy raz liczba czterdziestu dni pojawia się w *Historii kościelnej* Euzebiusza z Cezarei na przełomie III i IV wieku (choć istnieje przypuszczenie, że pierwotny tekst zawierał liczbę czterech dni, a nie czterdziestu – winnym omyłki miałby być tłumacz Euzebiusza, Rufin). Innym śladem osiągania obecnej długości czasu

pasyjnego w starożytności są uchwały Soboru powszechnego w Nicei (maj/czerwiec 325 roku),które nakazywały zwoływanie synodów lokalnych na czterdzieści dni przed Świętem Zmartwychwstania Pańskiego. Jedno jest pewne: w pierwszych wiekach chrześcijaństwa istniał okres postu przygotowujący do Wielkanocy, chociaż jego długość różniła się w zależności od rejonu i czasu.

Jakkolwiek Wielki Post obchodzony jest przez prawie wszystkie tradycyjne wyznania chrześcijańskie (szczególnie w Kościołach ewangelikalnych zanika lub nie istnieje owa tradycja), tak nie było merytorycznej zgody co do czasu w którym należy go obchodzić. Kontrowersja ta w swej naturze dotyczy różnicy w sposobie wyznaczania daty Wielkanocy w Kościele zachodnim i w Kościele wschodnim, a trwa już przynajmniej od IV wieku. Tak więc w Kościele zachodnim Wielkanoc obchodzi się w uproszczeniu w pierwszą niedzielę po pierwszej pełni księżyca po równonocy wiosennej, a w Kościele zachodnim zamiast równonocy używa się 21 marca (kiedy zwykle w kalendarzu gregoriańskim przypada równonoc), jednak używa się tego dnia w kalendarzu juliańskim, co powoduje różnice w dacie. Taki sposób wyznaczania tej daty może mieć konotacje pogańskie. Oczywiście metody obliczania daty Wielkanocy nawet na samym zachodzie są różne i nieraz skomplikowane. Warto jednak nadmienić, że nieliczni chrześcijanie (np. iroszkoci we wczesnym średniowieczu) wyznaczali Wielkanoc na podstawie daty żydowskiego święta Paschy (Żydzi obchodzą je 15 dnia miesiąca *nisan*i w ich kalendarzu lunarnym jest to data stała).

Papieżowi Grzegorzowi I Wielkiemu (przełom VI i VII wieku) przypisuje się wprowadzenie do kalendarza liturgicznego Przedpościa (Siedemdziesiątnicy), które zaczynać się miało w siódmą niedzielę przed Wielkanocą i powinno wprowadzać do tematyki pasyjnej (choć sama tradycja wywodzi się z monastycyzmu i jest starsza). Obecnie okres ten zachował się przede wszystkim w Kościołach ewangelickich. Przedpoście ma trzy niedziele: *Septuagesimae* (Niedziela Siedemdziesiątnicy, staropol. *Starozapustna*) przypadająca na 70 dni przed Wielkanocą, *Sexagesimae* (Niedziela Sześćdziesiątnicy, staropol. *Mięsopustna*) oraz *Estomihi* lub *Quinquagesimae* (Niedziela Pięćdziesiątnicy, staropol. *Zapustna*). Przedpoście trwa 17 dni, a okres czasu wskazywany w nazwach kolejnych niedziel jest orientacyjny i niedokładny, zaś symbolika tych okresów jest interpretowana biblijnie. W Kościołach luterańskich w Przedpościu używa się zielonego koloru liturgicznego (symbolizującego stworzenie i nadzieję).

Początek Wielkiego Postu pierwotnie wyznaczała szósta niedziela przed Wielkanocą, lecz ze względu na sposób obliczania długości okresu pasyjnego teraz wyznacza go Środa Popielcowa, w Kościołach ewangelickich czasem obchodzona jako Dzień Pokuty i Modlitwy,

przypadająca na 46 dni kalendarzowych przed Wielkanocą (40 dni Postu). W Kościele Rzymskokatolickim i w niektórych Kościołach luterańskich istnieje zwyczaj przyjmowania przez wiernych od duchownego na znak pokuty znaku krzyża rysowanego na czole popiołem ze spalonych palemek z Niedzieli Palmowej roku ; powołuje się w tej tradycji m.in. na słowa o pokucie z Księgi Hioba 42,3-6. Od tego momentu używa się fioletowej barwy liturgicznej (symbolizującej przygotowanie, refleksję i pokutę), w liturgii milknie radosne „Chwała Bogu na wysokościach!" (*Gloria in exelsis!*) i „Alleluja!".

W Wielkim Poście niedziele noszą łacińskie nazwy pochodzące z pierwszych słów introitu, a każda z nich jasno koncentruje się na różnych aspektach chrześcijańskiej relacji z Bogiem: Niedziela *Invocativ* („Wzywać mnie będzie", staropol. *Wstępna*) stanowi wprowadzenie do czasu pasyjnego i daje zapewnienie o zwycięstwie w Chrystusie; Niedziela *Reminiscere* („Pamiętaj Panie", staropol. *Sucha*) przypomina o ogromie Bożej miłości; Niedziela *Oculi* („Oczy moje", staropol. *Głucha*) mówi o pracy i drodze; Niedziela *Laetare* („Radujcie się!", staropol. *Środopostna*) wzywa do radości z Bożego wybrania i jest to jedną z dwóch niedziel w roku liturgicznym (oprócz 3. Niedzieli Adwentu *Gaudete*) podczas których używa się różowego koloru liturgicznego (symbolizującego radość); Niedziela *Judica* („Bądź sędzią moim", staropol. *Czarna*) mówi o naszej odpowiedzialności wobec ofiary Chrystusa.

Wielki Tydzień rozpoczyna się niedzielą *Palmarum* (Palmową) stanowiącą pamiątkę wjazdu Jezusa do Jerozolimy. W Wielkim Tygodniu odprawia się nabożeństwa codziennie i stanowi on kulminację pasyjnych przygotowań do Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

Wielki Post kończy się w Wielki Czwartek, pamiątkę Ustanowienia Sakramentu Wieczerzy Pańskiej (używany jest wtedy kolor liturgiczny biały symbolizujący czystość i niewinność). Odprawia się wtedy uroczyste nabożeństwo z Wieczerzą Pańską, a w różnych denominacjach istnieją różne inne tradycje (np. obmywanie stóp niższym stopniem duchownym przez biskupa).

Choć Wielki Piątek stanowi swego rodzaju kulminację oczekiwań pasyjnych (nierozerwalnie wraz z Wielkanocą), ze względu na swoje dostojeństwo, znaczenie i starokościelne kalkulacje jest on liturgicznie oderwany od Wielkiego Postu.

W czasie pasyjnym, najczęściej we czwartki odprawia się nabożeństwa tygodniowe Słowa Bożego.

Na Śląsku Cieszyńskim istnieją tradycje czarnego ubioru kobiet w czasie Wielkiego Tygodnia oraz zachowywania ścisłego postu w Wielki Piątek.

Jubileusz organów w naszym kościele parafialnym

Sto lat na 2 manuały, 1 pedał i 704 piszczałki

Mirosław Łoboda

Sto lat temu nasza Parafia zdecydowała się wyposażyć swój kościół parafialny w organy. Ich wykonanie i instalację powierzono znanej firmie niemieckiej Eberhardt Friedrich Walcker z Ludwigsburga. Tak się składa, że firma ta została założona w Niemczech w roku 1780, a więc prawie w tym samym czasie, kiedy powstawał budynek naszego kościoła. Firma Walcker stała się sławna i uznana, kiedy w roku 1833 zbudowała wspaniałe 74-głosowe organy w Paulskirche we Frankfurcie nad Menem. W drugiej połowie wieku XIX budowała organy w całej Europie i obu Amerykach : organy przez nią wykonane są m.in. w Katedrze św. Stefana i w Votivkirche w Wiedniu, w Katedrze w Rydze, w Zagrzebiu, w Bostonie, w Buenos Aires.

Organy w Lublinie mają opus 1705. Organy Walckera zamontowane w Pałacu w Kozłówce miały opus 1376 (powstały 5 lat wcześniej), ale mechanizm instrumentu nie przetrwał do naszych czasów. W sumie firma E.F. Walcker, istniejąc do 2000 roku, wyprodukowała blisko 6 tysięcy instrumentów (instrument opus 5917 zainstalowano kilka lat temu w Konserwatorium Warszawskim).

Wypada teraz przedstawić nieco bliżej czcigodnego jubilata. Najbardziej eksponowaną częścią instrumentu jest szafa organowa, stanowiąca obudowę wszystkich elementów i mechanizmów składowych organów. Szafa organowa pełni dodatkowo rolę rezonatora akustycznego, oraz funkcję dekoracyjną (zwłaszcza jej najbardziej widoczna frontowa część nazywana jest prospektem).

W szafie umieszczone są piszczałki, do których doprowadzone jest, przy pomocy mechanizmu zwanego trakturą, powietrze dostarczane przy pomocy wiatrownic (dwóch stożkowych i jednej membranowej). Nasze organy mają nieco ponad 700 piszczałek (dokładnie 704). Największe organy zbudowane przez firmę Walcker miały ponad 10 tysięcy piszczałek. Natomiast największe na świecie organy, zbudowane w Atlantic City (USA), mają aż 33 tysiące piszczałek.

Nasze organy mają dwa miechy magazynowe (w tym jeden główny o wielkości 1,4 na 2,4 m), które są zasilane dmuchawą elektryczną. Jest też możliwość dostarczania powietrza do miechów przy pomocy mechanizmu ręcznego poprzez tzw. kalikowanie. Jeden z naszych parafian – Pan Jerzy Łobarzewski - za młodu kalikował w naszym kościele. Słowo *kalikowanie* jest spolszczeniem łacińskiego terminu *calcare* – czyli deptać, jako że miechy wprawiano w ruch za pomocą dźwigni uruchamianych nogami (rzadziej

rękami). W naszych organach, urządzenie do kalikowania jest nadal sprawne.

O charakterze organów decydują ich głosy (inaczej rejestry). Głos organowy jest zestawem piszczałek (najczęściej tworzących skalę półtonową), których konstrukcja i wymiary są tak dobrane, aby wszystkie z nich wydawały dźwięki o wyrównanej barwie i natężeniu. Piszczałki mogą być wykonane z drewna lub różnych stopów metali.

Nasze organy mają w sumie 13 głosów. Każdy z nich ma inną nazwę. Nazwy głosów organowych są zagadkowe i często poetyckie: *Aeoline* (od Aeolus – gr. bóg wiatru), *Salicional* (wierzbowa fujarka) czy *Voix celeste* (niebiańskie głosy). Są też nazwy bardziej techniczne : *Prinzipal*, *Gedeckt* czy *Subbas*.

Dźwięki w organach wydobywa się naciskając klawisze na klawiaturze. Pierwsze klawisze były bardzo duże i grało się na nich za pomocą pięści i łokci. Dopiero wiek XII przyniósł techniczne udoskonalenie w postaci klawiatury naciskanej palcami. Klawiatury naciskane palcami rąk noszą nazwę manuałów. Nasze organy posiadają dwa manuały i jeden pedał (klawiaturę na której gra się nogami). Manuały i pedał są umieszczone w organowym stole gry, ustawionym na chórze przodem do ołtarza. Z tyłu, za stołem znajduje się tzw. prospekt (czyli fronton szafy). Piszczałki prospektu dźwięczą głosem *Prinzipal 8'*.

Każdy instrument organowy jest dostosowany do wnętrza, w którym ma grać i do celów, którym ma służyć. Myślę, że konstruktorzy z firmy Walcker, przed zaprojektowaniem organów dla naszego Zboru, bardzo uważnie wsłuchiwali się i analizowali w akustykę naszego kościoła (bo jest ona nawiasem mówiąc znakomita).

W roku 2011 organy poddane zostały generalnemu remontowi, który przeprowadziła firma organmistrzowska Krzysztofa Deszczaka z Lublina. Założeniem prac renowacyjnych było przywrócenie instrumentowi pełni walorów technicznych, brzmieniowych i estetycznych, przy uwzględnieniu wyjściowych koncepcji firmy Walcker. Instrument został częściowo zdemontowany, odnowiono też wnękę, w której znajdują się organy. Przeprowadzono wszechstronną renowację stołu organowego, szafy organowej, prospektu, wiatrownic i traktury. Dokonano też gruntownego remontu miechów. Przeprowadzono naprawę i konserwację oryginalnych (w 100 procentach) piszczałek. Na koniec dokonano żmudnej korekty intonacji (zachowując jej oryginalną koncepcję) i dokonano strojenia. Po prawie 10-miesięcznej przerwie organy zabrzmiały ponownie na Wielkanoc 2012 roku.

Remont organów był możliwy dzięki ofiarności parafian, przyjaciół i gości Parafii, oraz dzięki dotacji przyznanej przez Radę Miasta Lublin.

Organy w naszym kościele są jedynym oryginalnym, zachowanym w całości instrumentem firmy Walcker z początku XX w. na terenie Lubelszczyzny.

Ich niewątpliwym atutem jest to, że nie dokonano żadnych zmian w ich strukturze techniczno-brzmieniowej, zachowując wszelkie walory prawdziwego instrumentu romantycznego z kręgu niemieckiego. Organy te są swoistym pomnikiem idei romantyzmu w budownictwie organowym początków XX wieku.

W dniu 6 października 2012 roku odbył się uroczysty, jubileuszowy koncert na stulecie organów. Jego wykonawcą był dr Adam Załęski – kantor naszej Parafii. Pan Adam Załęski studiował grę na organach u prof. Joachima Grubicha w Krakowie. Studia podyplomowe odbył w klasie prof. Martina Haselbocka w *Musikhochschule* w Lubece, a następnie ukończył elitarny *Konzertexamen* pod kierunkiem prof. Wolfganga Zerera w *Hochschule fur Musik und Theater* w Hamburgu. Jest zwycięzcą *I Międzynarodowego Konkursu im. Feliksa Nowowiejskiego* w Poznaniu. Działalność koncertową prowadzi od 1986 roku. Propaguje świadome historycznie wykonawstwo muzyki. Współpracował z wieloma orkiestrami i zespołami specjalizującymi się w wykonawstwie muzyki dawnej. Obecnie, będąc kantorem naszej Parafii, koncertuje w naszym kościele bardzo często. Parafianie i goście mają przyjemność co tydzień, w trakcie niedzielnych nabożeństw, wysłuchiwać jego mini-recitali, co jest wspaniałą ucztą dla uszu i dla ducha, często wywołującą aplauz u słuchaczy.

W programie jubileuszowego koncertu znalazły się: *Chorał-Introdukcja ze Suity Gotyckiej* Leona Boellmanna oraz trzy Sonaty organowe Paula Hindemitha, skomponowane w latach 1937–40. Utwory te pozwoliły zademonstrować „osobowość" i możliwości instrumentu-jubilata. Perfekcyjne wykonanie utworów pozwoliło słuchaczom rozsmakować się w brzmieniu instrumentu, który od stu lat towarzyszy zarówno tej codziennej, jak i odświętnej historii naszej Parafii.

Korzystając z okazji, Rada Parafialna pragnie w tym miejscu gorąco podziękować wszystkim ofiarodawcom, zarówno z grona naszych parafian, jak i spoza nich, którzy finansowo wspomogli Parafię w remoncie organów. Planując to przedsięwzięcie, nie byliśmy pewni, czy uda nam się je udźwignąć finansowo, mimo że remont był konieczny. Dzięki Państwa ofiarności, organy mogą brzmieć jak dawniej, zaś nam towarzyszy nadzieja, że z Bożą pomocą jesteśmy w stanie osiągnąć znacznie więcej, niż pozwalają na to zwykłe ludzkie siły.

Koncert organowy w wykonaniu Adama Załęskiego z okazji jubileuszu organów w naszym kościele - 6 października 2012 r. (fot. T. Pieńkowski)

152 rocznica urodzin ks. Aleksandra Schoeneicha

Ks. Aleksander Edward Schoeneich urodził się w Warszawie **9 lutego 1861 roku** w rodzinie ewangelickiej jako syn Edwarda i Emilii z domu Wanke. Miał młodszego brata Władysława Szenajcha (1879-1964) - lekarza pediatrę, profesora Uniwersytetu Warszawskiego. Przodkowie Schoeneichów przybyli do Polski z Niemiec, jednak w połowie XIX w. rodzina była już całkowicie spolonizowana.

W 1881 r. po uzyskaniu matury w rządowym gimnazjum filologicznych w Warszawie podjął studia na Wydziale Teologii Ewangelickiej na uniwersytecie w Dorpacie (obecnie Tartu w Estonii). Dyplom uniwersytecki uzyskał w 1886 r.

Ks. A. Schoeneich po ordynacji, która odbyła się w Warszawie 28 lutego 1886 roku został wikariuszem w warszawskiej Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Św. Trójcy, gdzie proboszczem wówczas był ks. Leopold Otto. Następnie próbował ubiegać się o stanowisko proboszcza w tejże parafii, stając do rywalizacji z ks. J. Bursche, który wybory wygrał, Ks. A. Schoeneich natomiast, w wieku 27 lat, 17 czerwca 1888 roku został wybrany na proboszcza Parafii Ewangelickie-Augsburskiej w Lublinie, gdzie tę posługę pełnił aż do śmierci, przez 51 lat! Będąc w Lublinie wypełniał także obowiązki proboszcza-administratora zborów w Końskowoli i Chełmie. Uczył religii ewangelickiej we wszystkich lubelskich szkołach średnich, a w szkołach Vetterów w latach 1903-1933 był nauczycielem języka niemieckiego i filozofii, ciesząc się przy tym ogromnym szacunkiem uczniów, niezależnie od ich wyznania.

Ks. A. Schoeneich od 1898 roku był stałym współpracownikiem i współredaktorem "Zwiastuna Ewangelicznego" - pisma wychodzącego w Warszawie dla Polaków ewangelików, gdzie publikował artykuły z zakresu religii, historii, polityki, nauk społecznych. W swoich publikacjach prasowych podkreślał związki protestantyzmu z Polską zarówno w czasach reformacji, jak i w XIX w.

W 1902 roku, po śmierci ks. superintendenta Ottona Wustehubego, ks. Schoeneichowi powierzono zwierzchnictwo Diecezji Warszawskiej, zaś dwa lata później, w 1904 roku został redaktorem naczelnym "Zwiastuna Ewangelicznego". Tę funkcję przejął po swoim bliskim przyjacielu i

współpracowniku ks. Juliuszu Bursche, który został wówczas Biskupem generalnym Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce.
Ks. A. Schoeneich był znanym i bardzo płodnym teologiem, pisarzem i publicystą religijnym. Jako teolog uważany był za ortodoksyjnego luteranina. Opublikował wiele artykułów, które zamieszczał na łamach "Zwiastuna Ewangelicznego", "Jednoty", Przeglądu Ewangelickiego" i "Głosu Ewangelickiego". Na przełomie XIX i XX w. wydał kilka prac, m.in. przełożone z j. niemieckiego, z komentarzem: "Konfesja augsburska" i "Mały katechizm dra Marcina Lutra", modlitewniki "Modlitwy dla młodzieży ewangelickiej" i "Do Boga. Modlitwy dla chrześcijan ewangelików". Jest także autorem obszernej publikacji pod rozbudowanym tytułem: "Krótka historia Kościoła chrześcijańskiego w życiorysach, z osobnym działem historii Reformacji w Polsce, dla szkoły i domu".
Ks. Schoeneich prowadził także bardzo intensywną działalność społeczno-kulturalną. Po rewolucji w 1905 r. uczestniczył w organizowaniu prywatnego szkolnictwa polskiego w Lublinie, działał w Polskiej Macierzy Szkolnej. Był jednym z dziesięciu współzałożycieli w 1907 r. Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, które po zakupie zbiorów bibliofilskich po H. Łopacińskim od spadkobierców zmarłego założyło bibliotekę publiczną istniejącą do dziś. Brał również udział w pracach obecnego Muzeum Lubelskiego. Przez wiele lat był członkiem Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności. W czasie I wojny światowej, w latach 1916-1918 zasiadał w Radzie Miejskiej Lublina. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wchodził w skład Komisji Plebiscytowej na Mazurach i działał na rzecz przyłączenia tych terenów do Polski. Działał także w Towarzystwie Krajoznawczym , PCK, Kasie Mianowskiego, Towarzystwie dla Poznawania Polskiej Reformacji, Lidze Morskiej i Państwowej Lidze Powietrznej. Angażował się w działalność wielu kościelnych organizacjach charytatywnych, organizował kolonie dla dzieci.
Wypowiadał się przeciw udziałowi swojego Kościoła w polityce. W sporach między społecznością polską a niemiecką w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w pełni popierał stanowisko ks. bpa Juliusza Burschego, który dążył do wzmocnienia polskiego charakteru protestantyzmu, a za swoją niezłomną postawę poniósł śmierć w obozie koncentracyjnym.
Ks. A. Schoeneich za swoje wybitne zasługi w 1931 r. otrzymał dyplom doktora honoris causa Wydziału Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego.
Zmarł w Lublinie 8 maja 1939 r. wskutek ostrego zapalenia płuc. Tutaj też został pochowany na cmentarzu ewangelickim przy ul. Lipowej.
Z małżeństwa z Wandą zd. Majewską, z którą później pozostawał w separacji, miał dwie córki - Wandę i Aleksandrę.

źródła: M. Hucał "Ks. dr A. Schoeneich" (www.lublin.luteranie.pl); A.Uljasz "Ks. dr A. Schoneiech..." w: Książki i Historia, Lublin 2008; T. Stegner "Schoeneich A.E..." w: Polski Słownik Biograficzny

Niezwykłe "odkrycie"

Magdalena Ner

W pewną listopadową niedzielę, podczas szkółki dla dzieci odbywającej się w sali parafialnej na plebanii, wyciągając z regału książkę potrzebną do zajęć, moją uwagę przykuła nadzwyczajna rzecz - mianowicie niewielkie pudełeczko ze starannie wykaligrafowanym piórkiem napisem: "Pastor i kościół". Jak się okazało wewnątrz znajdowało się 11 szklanych płytek - negatywów, na których uwieczniony został ks. A. Schoeneich, kościół na zewnątrz i wewnątrz, plebania i cmentarz przykościelny. To rzecz absolutnie unikatowa i bezcenna! Negatywy mogą pochodzić z czasów międzywojennych lub nawet wcześniejszych, mogą więc mieć ponad 80 lat! Jak dotąd nie udało się ustalić, jak negatywy do plebanii dotarły. Wiele wskazuje na to, że ofiarował je anonimowy darczyńca, któremu serdecznie chcielibyśmy podziękować za ten niezwykły dla naszego zboru dar.

Z 9 szklanych negatywów udało się wywołać niepowtarzalne w swoim klimacie zdjęcia. Dokonał tego Marcin Sudziński z Pracowni Fotografii Ośrodka Brama Grodzka TNN, który obecnie jako jeden z nielicznych w mieście, zajmuje się wywoływaniem zdjęć metodą tradycyjną, a co jest warte podkreślenia, robi to profesjonalnie i z ogromną pasją. Nie tak dawno nagłośniona była w mediach, nawet ogólnopolskich, sprawa odnalezienia w remontowanej na Starym Mieście w Lublinie ponad 2500 sztuk podobnych szklanych negatywów ocalałych z żydowskiego getta, z czasów wojny, których część z przeznaczeniem na wystawę właśnie on wywoływał.

Z wielką przyjemnością prezentujemy Państwu kilka odbitek ze szklanych płytek, a jest to moment wyjątkowy, bo zdjęcie są publikowane po raz pierwszy!

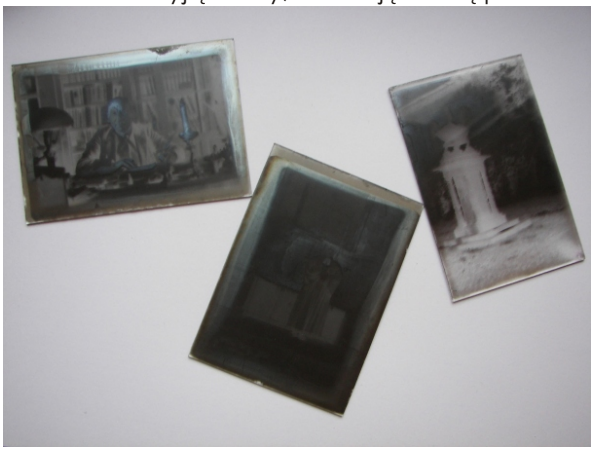

Wspomnienie o ks. Aleksandrze Schoeneichu i Jego rodzinie

Edyta Kowalczuk

Przełom każdego roku jest szczególnym czasem wspomnień - z dalszej czy bliższej przeszłości a z upływem lat - coraz dalszej ... Pozwala to na zrozumienie roli osób szczególnie zasłużonych w naszym życiu, jak też w życiu Parafii. Mam "przywilej" pamiętać jeszcze trudne i burzliwe, również dla naszego Zboru.

Funkcję duszpasterza naszej parafii sprawował przez ponad 50 lat - ks. dr Aleksander Schoeneich, jednak Bóg Wszechmogący odwołał go z doczesności 8 maja 1939 roku, oszczędzając Mu dramatycznych przeżyć okresu wojennego.

Był człowiekiem niezwykłym, wyjątkowym pastorem, Ojcem, przyjacielem. Z wielką godnością sprawował urząd duszpasterza ewangelickiego, zajmując się także działalnością piśmienniczą, za co Wydział Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu im. J. Piłsudskiego w Warszawie nadał mu tytuł doktora honoris causa. Jego uroczysty pogrzeb stał się prawdziwą manifestacją uczuć społeczeństwa Lublina dla Zmarłego, bez względu na przynależność wyznaniową. W przemówieniu pogrzebowym ks. Superintendent Skierski podkreślił wyjątkowo piękny wzajemny stosunek ks. Schoeneicha do swoich córek, przepełniony wielką miłością i serdecznością. Właśnie tę cechę księdza Seniora chciałabym dziś przypomnieć, tym bardziej, ze przez wiele lat życia przyszło Mu samotnie wychowywać swoje córki Wandę i Oleńkę.

Po wielu latach koleje mojego życia niejako splotły się z rodziną księdza Seniora. W latach 1930-1939 był On zwierzchnikiem, ale i przyjacielem mojego Ojca (*ks. Edmunda Friszke - red.*) a po śmierci ks. Schoeneicha zastąpił go w urzędzie.

Do Lublina trafiłam z Poznania w celu kontynuacji studiów na wybranej specjalizacji. Tutaj spotkałam panią Aleksandrę Schoeneich - córkę księdza Seniora, która wówczas mieszkała samotnie przy ul. Wieniawskiej, zajmując jeden pokój w wielorodzinnym mieszkaniu. Takie były czasy powojenne, ludzie wykorzystywali wszelkie lokale nadające się do życia, niezależnie od ich własności.

Pani Aleksandra przygarnęła mnie z wielka serdecznością, pamiętając mój pobyt wraz z rodzicami i siostrą w lubelskiej plebanii we wrześniu 1939 roku, podczas bombardowania Lublina. Jako studentka mieszkałam w 6-osobowym pokoju w Domu Akademickim i z wielką przyjemnością przyjmowałam zaproszenia pani Oleńki. Zwykle spotykałyśmy się w czwartkowe wieczory na skromnej kolacji. Zawsze starała się przygotować smaczny, domowy poczęstunek, tak bardzo różniący się od

"menu" stołówki akademickiej. Głównym celem naszych spotkań były jednak długie wieczorne rozmowy. Pani Ola opowiadała chętnie i dużo o swoim życiu, o rodzinie, siostrze i ojcu, była jego ukochaną córką. Okazało się wtedy, że życiorysy naszych ojców były podobne. Mój ojciec także samotnie wychowywał dwie córki, gdy po 6-letnim więzieniu o w obozie koncentracyjnym powrócił, zastał moją Mamę już umierającą. Te wspomnienia jeszcze bardziej nas do siebie zbliżyły.

Pani Aleksandra mogła mieć wówczas, kiedy ją odwiedzałam około 60 lat - drobna, krucha, uśmiechnięta, o pięknych niebieskich oczach, wrażliwa, delikatna i serdeczna - taką ja pamiętam. Czasami w czwartkowe wieczory dołączał się do nas jej sąsiad zza ściany - pan Generał (na nazwisko miał chyba Jacynik), który bardzo ciekawie opowiadał o bitwach I wojny światowej oraz 1920 roku, w których uczestniczył. Był wspaniałym gawędziarzem, dając mi prawdziwą, żywą historię Polski, której w tamtych czasach w szkole nie uczono... Pani Aleksandra Schoeneich spoczywa na cmentarzu ewangelickim przy ul. Lipowej w Lublinie.

Po dotkliwych stratach lat wojny i czasów powojennych, Parafia lubelska - Dzieło życia jej Ojca - przeżywa dziś prawdziwy rozkwit, a my jesteśmy spadkobiercami Jego Dzieła.

"*...z podziwem patrzyliśmy na Twą postać dostojną, na harmonijne zespolenie w Tobie surowości obyczajów w parze idącą z poczuciem sprawiedliwości. Twa powaga szła w parze z dobrocią, Twój zapał owiany był cierpliwością. Podziwialiśmy Twój dar rządzenia i Twe posłuszeństwo wobec Boga... Wielki był trud Twego życia, ale też wielkie pozostawiłeś Dzieło, które pozostanie żywym pomnikiem Twej wielkości wśród żyjących, którego nic zniszczyć nie zdoła...*"

(fragment przemówienia wygłoszonego podczas pogrzebu nad grobem ks. A. Schoeneicha przez ks. Edmunda Friszke z Radomia)

„GŁOS LUBELSKI" 10 maja 1939 r.

†

KSIĄDZ SUPERINTENDENT

Dr. Aleksander SCHOENEICH

Proboszcz parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Lublinie, odznaczony Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski

zasnął w Bogu dnia 8 maja 1939 roku przeżywszy lat 78.

Eksportacja zwłok z plebanii ewangelickiej do kościoła odbyła się 9 maja o godzinie 19. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 10 maja o godzinie 18-ej, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają w głębokim bólu

CÓRKI, ZIĘCIOWIE I RODZINA.

„Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają, zaprawdę mówi Duch im, aby odpoczywali od prac swoich, a uczynki ich idą za niemi."

Obiew. — 14. 11

Działalność Diakonijna w Parafii (cz. 2)

Janina Podgórska

"Zaprawdę powiadam wam,
cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych
moich braci, mnie uczyniliście"
(Mt 25, 40)

Słowo *diakonia* pochodzi z języka greckiego i oznacza czynienie służby. Już w pierwszych zborach chrześcijańskich nabożeństwa i troska o ludzi będących w potrzebie, były nierozerwalnie związane ze sobą. Diakonia zatem, od samego początku, oznaczała pomoc dla człowieka w zakresie jego potrzeb. Jest to aktualne również dziś.

W ramach diakonii, prowadzonej przez nasz Zbór, od 2007 roku poprzez współpracę opiekujemy się Domem Samotnej Matki w Lublinie przy ul. Bronowickiej 3, który działa w ramach Fundacji SOS Ziemi Lubelskiej. Obok domu, Fundacja prowadzi noclegownię dla bezdomnych kobiet, jak i ośrodek wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie. Fundacja zapewnia kobietom i ich dzieciom bezpłatne schronienie, pomoc prawną i psychologiczną. Liczba pań, mieszkających w Domu Samotnej Matki, jest zmienna. Te kobiety, które wcześniej "dochodzą do siebie" i stają się samodzielne – odchodzą, a w ich miejsce przychodzą następne, potrzebujące pomocy. W roku 2011, mieszkało tam 47 dzieci w różnym wieku. Aktualnie, w bieżącym roku, jest ich 29, w wieku do 12 lat. Dla nich właśnie, by ich wesprzeć, każdego roku organizujemy wśród członków naszego zboru zbiórkę darów i środków pieniężnych. Paczki zawierają artykuły szkolne, słodycze, zabawki. Przekazywanie paczek odbywa się przed Świętami Bożego Narodzenia, w czasie spotkania z matkami i dziećmi. Zazwyczaj przekazujemy też życzenia świąteczne od członków naszego zboru, uzupełniając je krótką informacją o naszym Kościele. Prezenty stanowią źródło radości dla dzieci.

Ta akcja nie jest pojedynczym gestem naszej życzliwości. W ciągu minionych lat mogliśmy być pomocni w rozwiązywaniu innych problemów kobiet z tego domu, a to dzięki funduszom otrzymywanym od naszych partnerów z Münster. Dom Samotnej Matki wyposażyliśmy w nową pościel – poduszki, kołdry, powłoczki, gdyż widzieliśmy, że zaspokojenie tej właśnie potrzeby było wtedy priorytetem. Nie bez znaczenia dla kobiet i dzieci

mieszkających w Domu przy ulicy Bronowickiej jest stałe, w miarę naszych możliwości, dostarczanie używanej odzieży. Odzież ta jest wcześniej bardzo dokładnie segregowana. Część członków naszego Zboru, odpowiadając na apel Rady Parafialnej, przynosi zabawki, ubrania, buty, z których wyrosły ich dzieci i wnuki, przekazując je na nasze ręce. Wędrują one potem do Domu Samotnej Matki.

W bieżącym roku, dysponując sporą kwotą i prezentami rzeczowymi otrzymanymi od członków naszego zboru, zdecydowaliśmy, że "nasze" dzieci otrzymają paczki nie tylko na Święta Bożego Narodzenia, ale również, nieco skromniejsze, z okazji Świąt Wielkanocnych. Paczki zawierały wszystko to, co mogło ucieszyć dzieci. Dołączyliśmy do nich również nowe zakupione rzeczy, takie jak rajstopy, bluzeczki, skarpety, bieliznę osobistą itp. Naszą intencją jest to, by wszystko co czynimy było sygnałem dla dzieci, doświadczonych przez los, że są ludzie, którzy o nich pamiętają – ludzie z naszego Kościoła.

Przyznać trzeba, że ofiarność składających dary przez członków zboru, jest z roku na rok większa. Wiemy też na pewno, że są to gesty płynące z potrzeby serca, za co w imieniu Rady Parafialnej serdecznie dziękuję. Jednocześnie liczę, że akcja ta będzie kontynuowana w roku następnym.

*****

Przy Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Lublinie działa **DIAKONIJNA WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU PIELĘGNACYJNO-REHABILITACYJNEGO**, która mieści się w Plebanii przy ulicy 1 Armii Wojska Polskiego 10 w Lublinie.
Chcąc skorzystać z pomocy Wypożyczalni, należy kontaktować się telefonicznie z p. Zygmuntem Mikulskim - tel. kom. 724 450 345 od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 12.00.
Wszystkim potrzebującym mieszkańcom Lublina i okolic oferujemy następujący sprzęt rehabilitacyjny: **wózki inwalidzkie;. balkoniki (chodziki); rowery rehabilitacyjne; krzesła na kółkach; krzesła toaletowe; nasadki sedesowe; kule**

Plan nabożeństw na luty, marzec i kwiecień 2013 r. wraz z wykazem tekstów liturgicznych i kazalnych

wszystkie nabożeństwa niedzielne zaczynają się o godz. 10.00

24 lutego – 2. Niedziela Pasyjna – ***Reminiscere*** (Nabożeństwo Słowa Bożego)
teksty liturgiczne: *1 Księga Mojżeszowa 3, 1-19 ; List do Rzymian 5, 1-5*
tekst kazalny: *Ewangelia wg św. Jana 8, 26b-30*

3 marca – 3. Niedziela Pasyjna – ***Oculi*** (Nabożeństwo Spowiednio - Komunijne)
teksty liturgiczne: *List do Efezjan 5, 1-8a ; Ewangelia wg św. Łukasza 9, 59-62*
tekst kazalny: *Księga Jeremiasza 20, 7-13*

10 marca – 4. Niedziela Pasyjna – ***Laetare*** (Nabożeństwo Słowa Bożego)
teksty liturgiczne: *Księga Izajasza 54, 7-10 ; 2. List do Koryntian 1, 3-7*
tekst kazalny: *Ewangelia wg św. Jana 6, 47-51*

17 marca – 5. Niedziela Pasyjna – ***Judica*** (Nabożeństwo Słowa Bożego)
teksty liturgiczne: *1. Księga Mojżeszowa 22, 1-13 ; List do Hebrajczyków 5, 7-9*
tekst kazalny: *Ewangelia wg św. Jana 11, 47-53*

24 marca – 6. Niedziela Pasyjna – **Palmowa** (Nabożeństwo Słowa Bożego)
teksty liturgiczne: *Księga Izajasza 9, 1-6 ; List do Tytusa 2, 11-14*
tekst kazalny: *Ewangelia wg św. Jana 7, 28-29*

29 marca – **Wielki Piątek** (Nabożeństwo Spowiednio - Komunijne) – piątek, godz. 16.00
teksty liturgiczne: *Księga Izajasza 53, 1-15 ; 2. List do Koryntian 5, 19-21*
tekst kazalny: *Ewangelia wg św. Mateusza 27, 33-50*

31 marca – Niedziela Wielkanocna – **1. Dzień Świąt Zmartwychwstania Pańskiego** (Nabożeństwo Słowa Bożego) – godz. 9.00
teksty liturgiczne: *Księga Samuela 2, 1.2.6-8a ; 1. List do Koryntian 15, 1-11*
tekst kazalny: *Ewangelia wg św. Jana 20, 11-18*

7 kwietnia – 1. Niedziela po Wielkanocy – ***Quasimodogeniti*** (Nabożeństwo Spowiednio - Komunijne)
teksty liturgiczne: *Księga Izajasza 40, 26-31 ; 1. List św. Piotra 1, 3-9*
tekst kazalny: *Ewangelia wg św. Marka 16, 9-14*

14 kwietnia – 2. Niedziela po Wielkanocy – ***Misericordias Domini*** (Nabożeństwo Słowa Bożego)
teksty liturgiczne: *Księga Ezechiela 34, 1.2.10-16.31; 1. List św. Piotra 2, 21b-25*
tekst kazalny: *Ewangelia wg św. Jana 21, 15-19*

*****

Zapraszamy do wpisywania się na listę lektorów do czytań tekstów liturgicznych podczas nabożeństw. Lista jest zawsze wyłożona na ladzie po prawej stronie od wejścia do kościoła. W ten sposób czynnie uczestniczymy w nabożeństwie poprzez własny wkład w głoszenie Słowa Bożego.

Ogłoszenia

- Nabożeństwa stałe w kościele parafialnym przy ul. Ewangelickiej 1 odbywają się w każdą niedzielę o godz. 10.00. Zazwyczaj w każdą pierwszą niedzielę miesiąca są to nabożeństwa połączone ze spowiedzią i Komunią Świętą. Podczas nabożeństw spowiednio – komunijnych, w plebanii odbywają się zajęcia szkółki niedzielnej dla dzieci. Po każdym nabożeństwie dyżuruje też radny Rady Parafialnej, który jest do Państwa dyspozycji w zakresie próśb, sugestii, pytań i informacji.

- *Bis oret qui cantat* – Kto śpiewa, modli się podwójnie (Augustyn z Hippony). Zapraszamy Panie i Panów do wspólnego śpiewania, na próbę naszego chóru parafialnego, która odbywa się w każdą środę o godz. 17.30 w budynku plebanii. Próby prowadzi nasz kantor Adam Załęski.

- W każdy czwartek o godz. 16.00 w budynku plebanii odbywają się Spotkania Biblijne, prowadzone przez naszego Proboszcza, na których omawiane są szerokopojęte kwestie biblijne, jak i wyznaniowe. Wszyscy chętni, niezależnie od wyznania, są mile widziani.

- W dniu 8. marca 2013 r., tuż po godz. 18.00, w sali parafialnej odbędzie się wieczór literacki, podczas którego zaprezentowane zostaną wiersze polskich poetów, w oprawie muzycznej. Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy, zaś tych, którzy chcieliby czynnie w nim uczestniczyć, prosimy o kontakt z Redakcją lub też z dyżurującym po nabożeństwie radnym Rady Parafialnej.

- We czwartek, 11. kwietnia 2013 r., po spotkaniu biblijnym, a więc około godziny 17.30, odbędzie się kolejna prelekcja Pana Tomasza Pieńkowskiego z zakresu historii sztuki. Jej przedmiotem będzie bądź to ciąg dalszy rozważań na temat sztuki Reformacji, bądź kultury i sztuki Czech, lub też architektury Armenii i Gruzji. Wybór tematu nastąpi w późniejszym terminie – prosimy śledzić wiadomości na naszej stronie internetowej, jak też podczas ogłoszeń na nabożeństwach. Wstęp wolny.

- Przypominamy, że w naszym Zborze prowadzona jest akcja pod nazwą Funduszu Biblijnego. Jej celem jest zachęcenie do aktywności misyjnej, poprzez niewielkie datki pieniężne, które są przeznaczone na zakup Biblii dla osób, których na nią nie stać. Rada Parafialna prosi o wrzucanie na ten cel tylko złotówki miesięcznie, do specjalnej puszki, która jest wystawiana obok koszyka na kolektę na stoliku w przedsionku kościoła.

KĄCIK dla DZIECI

redaguje **Anna Mikler-Chwastek**

Ogródek pełen niespodzianek (cz. 2)

Ponownie zapraszam do tajemniczego *Ogródka pełnego niespodzianek*. Mile widziani są wszyscy (mali i duzi), którzy chcą sprawdzić swoją wiedzę biblijną, ale też dowiedzieć się przy okazji czegoś nowego.
Na *grządce zagadek* rosną krótkie opowiadania zakończone pytaniami. Nie martwcie się, jeśli nie znacie odpowiedzi na niektóre z nich, to nic takiego, możecie zawsze przejść na *grządkę odpowiedzi-podpowiedzi* wszystko stanie się jasne.
Tych, którzy pasjonują się przyrodą – zapraszam do *Kącika biblijnego botanika*. Obiecana krzyżówka nie zmieściła się w tym numerze, ale w kolejnym zmieści się na pewno.
Życzę udanej zabawy!

Grządka zagadek

1. Bliźnięta zwykle bywają do siebie podobne, ale tych dwóch chłopców bardzo się od siebie różniło. Mimo, że urodzili się tej samej mamie, tego samego dnia, jeden z nich miał gładką skórę (jak większość ludzi), ale drugi był zupełnie owłosiony. Przeżyli wiele przygód, a nawet bardzo się pokłócili. Na szczęście udało im się pogodzić. Czy pamiętasz jak mieli na imię ci chłopcy? *(1 Mż 25, 19-26)*

2. Ten człowiek miał 11 braci i 1 siostrę. To bardzo liczne rodzeństwo i pewnie myślisz, że mogli się razem świetnie bawić. Niestety bracia nie lubili go tak bardzo, że postanowili się go jakoś pozbyć. Wpadli na bardzo niemądry pomysł i sprzedali swojego brata handlarzom. W ten sposób nasz bohater dotarł aż do Egiptu, ale nie na wakacje tylko do ciężkiej pracy. Na szczęście Pan Bóg na nim czuwał i po wielu ciekawych i niebezpiecznych przygodach został jednym z najważniejszych ludzi w państwie. Wyobraźcie sobie, że po pewnym czasie wybaczył swoim braciom. Czy wiesz, jak miał na imię? *(1 Mż 37-46)*

3. Większość dzieci, gdy się rodzi spędza czas jeżdżąc w wózku i śpiąc wygodnie w niemowlęcym łóżeczku. Nasz bohater jednak już na początku swojego życia przeżył niezwykłą przygodę. Wypłynął w specjalnej mini-łódce (koszyku nasmarowanym smołą) na rzekę Nil (w Egipcie). Wcale nie miał zamiaru łowić krokodyli, w ten sposób znalazł nowy dom – został przybranym synem księżniczki, która znalazła go w trzcinie i postanowiła wychować. Wiesz komu się to przytrafiło? *(2 Mż 2, 1-10)*

Kącik biblijnego botanika

W Biblii możemy przeczytać o wielu roślinach. Bardzo często występują w przypowieściach Pana Jezusa (o ziarnie gorczycy, pszenicy i kąkolu). Niektóre znamy (uprawiamy je w ogródkach lub kryją się w kuchennych szafkach), inne pozostają owiane tajemnicą i nawet specjaliści-botanicy nie wiedzą jak wyglądały.

Len – ta popularna roślina rośnie także w Polsce. Jest uprawiana jako ozdobna roślina ogrodowa, osiąga około 30-40 cm wysokości i kwitnie drobnymi i niebieskimi kwiatuszkami. Podobnie jak w czasach biblijnych jest nadal wykorzystywana do produkcji tkanin Najdelikatniejszy materiał, jaki udało się wyprodukować z lnu to bisior – służył do wystroju Świątyni i szycia strojów dla kapłanów. Len, jako jedna z nielicznych roślin bieleje pod wpływem słońca i powietrza, a biała płótno symbolizuje doskonałość i życie wieczne (Obj. 19, 8).
Gorczyca – znajdziemy ją w kuchni, gdyż z jej nasion wytwarza się musztardę. Natomiast ziarenka gorczyczne są dodatkiem do kiszonych ogórków i innych przetworów. Z ziarna o średnicy 1, 2 milimetrów wyrasta ogromny krzew, który mierzy nawet 1,5 metra (Mr 4, 30-32). Pan Jezus wykorzystał ziarno gorczycy do pokazania ludziom jak nawet odrobina wiary (milimetrowe ziarenko) może doprowadzić do wielkich rzeczy (Łk 17,6).
Płonący krzew, który zobaczył Mojżesz – do dziś nie wiadomo jak nazywa się niezwykła roślina, która przyciągnęła uwagę Mojżesza (zobaczył krzew, który płonął, ale nie spalał się). Botanicy nie są zgodni i twierdzą, że może to być :
- dyptam jesionolistny - na metr roślina, o kwiatach w ciemnoróżowym kolorze zawiera w sobie olejki eteryczne, które mogą się zapalić pod wpływem wysokiej temperatury.
- cassia senna– wysoka na 2 metry roślina, której końcówki gałązek pokrywają się intensywnie żółtymi kwiatami, które wyglądają jak płomienie.
- acacia nilotice– na tej roślinie pasożytuje pewien gatunek jemioły, który kwitnie na czerwono, a jego kwiaty przypominają kształtem płomyki ognia.

Kącik odpowiedzi-podpowiedzi
Grządka zagadek:
1. Jakub i Ezaw,
2. Józef,
3. Mojżesz.

Informacje stałe

Parafia Ewangelicko-Augsburska
Św. Trójcy w Lublinie
20-078 Lublin, ul. I Armii Wojska Polskiego 10
tel. +48 (81) 44 210 50

Kancelaria czynna w czwartki i w piątki
w godz. 10.00 - 16.00

numer konta parafialnego:
Bank Millenium S.A.
dla wpłat złotówkowych:
25 1160 2202 0000 0001 5785 1655
dla wpłat w walucie obcej:
06 1160 2202 0000 0001 5785 3937
SWIFT: BIGBPLPW
IBAN: PL 06 1160 2202 0000 0001 5785 3937

strona internetowa: www.lublin.luteranie.pl
kontakt e-mail: luteranie.lublin@gmail.com

Kościół parafialny
Lublin, ul. Ewangelicka 1
zwiedzanie wnętrza kościoła
możliwe po uprzednim
uzgodnieniu telefonicznym
lub mailowym.

Filiał w Kuzawce nad Bugiem
(pow. włodawski)
nabożeństwa odbywają się w domu
prywatnym, raz w miesiącu, w
uzgodnionym terminie

Proboszcz: ks. dr Dariusz Chwastek
jest do dyspozycji parafian oraz innych
osób po każdym nabożeństwie oraz po
uprzednim uzgodnieniu telefonicznym
pod numerem telefonu Parafii
kontakt: luteranie.lublin@gmail.com

Rada Parafialna
Prezes: Mirosław Łoboda
kontakt: rada.parafialna.lublin@gmail.com

Administrator strony internetowej
Grzegorz M. Wójcik
kontakt: gmwojcik@gmail.com

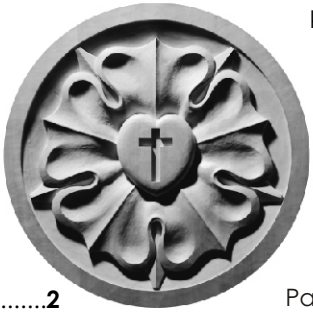

Spis treści

Od Redakcji.....**2**
Rozważania biblijne.....**3**
Co to jest czas pasyjny?.....**5**
Jubileusz organów w naszym kościele.....**8**
Z kart historii - 152 rocznica urodzin ks. A. Schoeneicha.....**12**
Niezwykłe "odkrycie".....**14**
Wspomnienie o ks. A. Schoeneichu i Jego rodzinie.....**16**
Z kroniki parafialnej - Działalność diakonijna cz.2.....**18**
Plan nabożeństw na 02-03-04.2013.....**19**
Ogłoszenia.....**21**
Kącik dla dzieci.....**22**

Redakcja

wydawca:
Parafia Ewangelicko- Augsburska
Św. Trójcy w Lublinie

przygotowanie i opracowanie tekstów:
Artur Jakubanis
kontakt: akkon@post.pl

skład i projekt graficzny:
Magdalena Ner
kontakt: nermag_@orange.pl

druk: multipress drukarnia studio

Informator sfinansowany ze środków
Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Lublinie